

Jan Kęsik

Województwo wołyńskie pod rządami Henryka Józewskiego

Niepodległość i Pamięć 15/1 (27) [1], 177-203

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Kęsik

Instytut Historyczny
Uniwersytetu Wrocławskiego

Województwo wołyńskie pod rządami Henryka Józewskiego¹

W okresie międzywojennym województwo wołyńskie było jedną z największych jednostek administracyjnych Polski, zajmując powierzchnię 35 744 km². Pod tym względem ustępowało tylko sąsiedniemu województwu poleskiemu². Ogromny wpływ na charakter stosunków społeczno-gospodarczych wywierała wieś. Według danych statystycznych drugiego spisu powszechnego z 1931 r. na wsi mieszkało 87,9% ogółu mieszkańców województwa, przy czym w wielu powiatach odsetek ten był znacznie wyższy. W powiecie Luboml ludność wiejska stanowiła 95,2%, Kostopol 94%, zaś w powiatach Dubno, Krzemieniec, Sarny jej odsetek sięgał 92%. Na początku lat trzydziestych z uprawy roli utrzymywało się na tym terenie aż 79% ludności³.

Na tle innych obszarów II Rzeczypospolitej Wołyń posiadał całkiem niezłe warunki uprawy ziemi, w południowej części województwa, dzięki bardzo dobrym glebom czarnoziemnym, były one nawet wyjątkowo sprzyjające. W strukturze własności wiejskiej dominowały gospodarstwa małe i średnie (od 2 do 10 ha), łącznie stanowiły one ponad 75% całości⁴. Stosunkowo słaba była wielka własność ziemska. W 1921 r. majątki powyżej 50 ha obejmowały obszar 1 040 000 ha, z czego 623 tys. ha znajdowało się w posiadaniu 554 Polaków. Dziesięć lat później areal wielkiej własności zmniejszył się do 872 tys. ha⁵. W warunkach wołyńskich słabe liczebnie ziemiaństwo pozbawione było możliwości szerszego oddziaływania zarówno na stosunki gospodarcze, jak i oblicze społeczne województwa.

Mimo całkiem dobrych warunków geograficzno-klimatycznych rolnictwo na Wołyniu było wybitnie zacofane. W północnej części województwa na tzw. Polesiu Wołyńskim,

1 Na podstawie: J. Kęsik, *Zaufany Komendant. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892-1981*, Wrocław 1995; tegoż, *Województwo wołyńskie w świetle liczb i faktów 1921-1939*, „Przegląd Wschodni”, 1997, z. 1, s. 99-137.

2 Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 7 grudnia 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wołyńskie, t. 70, Warszawa 1938, s. 2.

3 Ibidem, patrz też: Archiwum Akt Nowych (AAN), Archiwum Lewicy Polskiej (ALP), Urząd Wojewódzki Wołyński (UWW), sygn. 1800/1, Województwo wołyńskie. Referat specjalny, luty 1936.

4 Stosunkowo mało było tutaj gospodarstw karłowatych (tylko 15,7%), podczas gdy przeciętnie w Polsce odsetek ten sięgał ponad 25%.

5 Statystyka rolna za rok 1931/1932, t. 10, Warszawa 1932; Centralne Archiwum Wojskowe, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr II, sygn. 272/8, Charakterystyka terenu DOK II pod względem bezpieczeństwa, 1938-1939.

przy stosunkowo słabych glebach, jeszcze w latach dwudziestych dość powszechną formą uprawy był archaiczny system trójpolówki, a w strukturze upraw znaczącą rolę odgrywało proso. Z kolei na południu potencjalne możliwości rozwoju hamowało olbrzymie rozdrobnienie gospodarstw⁶.

Chcąc analizować sytuację na Wołyniu i poczynania władz państwowych, czy samorządowych nie sposób abstrahować od tego, co było przypadłością niemal całych kresów wschodnich, a mianowicie olbrzymiego zapóźnienia cywilizacyjnego tych obszarów. Zaczniemy od problemów komunikacyjnych. W 1937 r. na 100 km² w województwie przypadało ledwie 3,4 km linii kolejowych. Dla uzmysłowania dystansu do innych regionów Polski wystarczy wspomnieć, że w tym samym czasie województwo krakowskie posiadało 6,5 km, poznańskie 10,1 km, a śląskie, najlepiej pod tym względem rozwinięte, aż 18,5 km (na 100 km²)⁷. Na Wołyniu nierzadko urzędy gminne oddalone były nawet do 40 km od najbliższej stacji kolejowej⁸. Równie źle wyglądała sytuacja, jeżeli chodzi o transport kołowy. Na rok przed wybuchem drugiej wojny światowej województwo wołyńskie dysponowało tylko 7,1 km dróg na 100 km² o twardej nawierzchni⁹. O stanie komunikacji może świadczyć również fakt, że dopiero w 1924 r. większość posterunków policji na Wołyniu otrzymała połączenia telefoniczne¹⁰. W końcu lat trzydziestych działało tu jedynie 236 urzędów pocztowych¹¹.

Jednym z powszechnie stosowanych kryteriów pozwalających określić poziom cywilizacyjny danego obszaru jest stopień jego zurbanizowania. W 1931 r. w 22 miastach województwa wołyńskiego żyło 252 tys. osób, czyli tylko 12% ogółu¹². Największym miastem było Równe – 42 tys. mieszkańców, dalej stolica województwa Łuck – 36 tys., Kowel – 29 tys., Włodzimierz Wołyński – 26 tys. oraz Krzemieniec – 22 tys. mieszkańców¹³. Trzeba jednak podkreślić, że wyobrażenia o ośrodkach miejskich z tego okresu, oparte na wiedzy z centralnych czy zachodnich terenów Polski, odbiegają od realiów wołyńskich. Żadne z tutejszych miast nie posiadało kanalizacji, uregulowanej sieci ulic, sprawnych służb komunalnych. Dość powiedzieć, że nawet w stołecznym Łucku na ogólną liczbę ponad 2 tys. budynków tylko 23% to budowle murowane¹⁴.

Warunki życia na Wołyniu były trudne również z innych powodów. W pierwszej połowie lat dwudziestych pracowało na tym terenie zaledwie 200 lekarzy, a liczba łóżek szpitalnych nie przekraczała 500¹⁵. W tym samym czasie ponad 68% mieszkańców województwa nie umiało pisać i czytać. Co prawda w 1931 r. odsetek analfabetów spadł do 47,8%, aczkolwiek na tle całej Polski, gdzie wskaźnik ten sięgał wówczas 23%, był to obszar mocno zacofany¹⁶.

6 Szerzej na ten temat: J. Kęsik, *Zarys stosunków gospodarczych i cywilizacyjnych w województwie wołyńskim w latach 1921-1939*, [w:] „Studia Wschodnie”, Wrocław 1993; W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921-1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław 1988.

7 *Mały Rocznik Statystyczny (MRS)*, Warszawa 1939, s. 188.

8 Z. Czerwijowski, *Zarys stosunków ekonomiczno-społecznych na Wołyniu*, Łuck 1924, s. 6-11.

9 MRS, 1939, s. 188.

10 Mędrzecki, op. cit., s. 17.

11 MRS, 1939, s. 188.

12 *Drugi Powszechny Spis...*, s. 25.

13 MRS, 1939, s. 15.

14 Mędrzecki, op. cit., s. 18; *Łuck w świetle faktów i liczb*, Łuck 1925, s. 174.

15 Mędrzecki, op. cit., s. 19.

16 MRS, 1937, s. 29.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt stosunków wołyńskich. Chodzi o ogromne zróżnicowanie wielkości poszczególnych starostw. W latach międzywojennych istniały, z jednej strony, powiaty stosunkowo niewielkie pod względem obszaru – takie jak zdołbunowski – 1349 km², horochowski – 1757 km² czy lubomelski – 2054 km². Obok nich istniały wielkie jednostki administracyjne, których obszar niekiedy przekraczał trzykrotnie powierzchnię tych pierwszych. Znamienne, że największe obszarowo powiaty przeważnie leżały w północnej, najbardziej zacofanej części województwa: pow. kowelski obejmował obszar 5681 km², sarneński – 5478 km², łucki – 4767 km²¹⁷. Biorąc pod uwagę zacofanie cywilizacyjne Wołynia, fatalny stan łączności i komunikacji, istnienie tak dużych jednostek rodziło poważne trudności w administrowaniu tym obszarem.

Na tle całej Rzeczypospolitej województwo wołyńskie było terytorium bodaj najbardziej zróżnicowanym pod względem narodowościowym. Obok Polaków, Ukraińców, Żydów, mieszkalo tu kilkadziesiąt tysięcy ludności niemieckiej, czeskiej (największe skupisko w Polsce), rosyjskiej, a poza tym kilka tysięcy Białorusinów. Trzeba do tego dodać, iż Wołyń był obszarem newralgicznym dla państwa polskiego, choćby tylko z natury swojego pogranicznego położenia oraz przez to, że miejscowa ludność niepolaska niejednokrotnie manifestowała swoje nastawienie separatystyczne i podatność na propagandę skrajnej lewicy.

Według danych spisu powszechnego z 1931 r. ludność wyznania rzymsko-katolickiego stanowiła tutaj tylko około 16%, przy ponad 70% prawosławnych i grekokatolików. Co prawda nieco więcej było osób posługujących się językiem polskim, ale tylko o niespełna 20 tys. (1%). Co dziesiąty mieszkaniec województwa przyznawał się do wyznania mojżeszowego. Poza tym ponad 45 tys. osób posługiwało się tutaj, na co dzień językiem niemieckim, a 31 tys. czeskim. Może nie najliczniejsza była grupa Rosjan (23,4 tys.)¹⁸, jednakże jej udział w całokształcie stosunków społecznych Wołynia był odwrotnie proporcjonalny do liczebności. Przeważało wśród nich duchowieństwo prawosławne i inni akolici Cerkwi, w każdym społeczeństwie chłopskim posiadający znaczące wpływy.

Struktura narodowościowa województwa wołyńskiego była wyjątkowo niekorzystna dla Polski. W żadnym z powiatów ludność polska nie stanowiła bezwzględnej większości. W najbardziej spolonizowanym powiecie włodzimierskim jej udział – wedle oficjalnych statystyk – sięgał tylko 26,2%. Zdarzały się natomiast tereny, jak choćby powiat krzemieniecki, gdzie odsetek ludności prawosławnej i grekokatolickiej sięgał ponad 80%, przy zaledwie 10% Polaków¹⁹.

Ukraińcy w ogromnej większości zamieszkiwali na wsi. W miastach zaledwie 41 tys. (16,3% ogółu) przyznawało się do języka ukraińskiego²⁰. W strukturze narodowościowej nielicznej ludności miejskiej dominowali Żydzi. Według oficjalnej statystyki z 1931 r. 49% mieszkańców ośrodków miejskich stanowiła ludność wyznania mojżeszowego. Na tle całej międzywojennej Polski województwo wołyńskie wykazywało najniższy udział Polaków wśród ludności pozawiejskiej – w miastach mieszkało tylko 70 tys. Polaków, czyli 27,5% ogółu²¹.

17 Drugi Powszechny Spis..., s. 2.

18 Ibidem.

19 Ibidem.

20 Ibidem, s. 26.

21 A. Krysiński, *Struktura narodowościowa miast polskich*, Warszawa 1937, s. 15-16.

Zaprezentowane powyżej próby pokazania struktury narodowościowej Wołynia nie uwzględniają niezmiernie istotnego aspektu tego zagadnienia, to jest zróżnicowania stopnia świadomości narodowej. W północnej części województwa na Polesiu Wołyńskim – w powiatach: kowelskim, kostopolskim, lubomelskim i sarneńskim – znaczna część mieszkańców nie posiadała jakiegokolwiek fizjonomii narodowej. Zazwyczaj określali się jako „tutejsi”. Z pewnością większość z nich należałoby zaliczyć do grupy etnicznej ludności ukraińskiej, jednakże była to ludność na bardzo zróżnicowanym – najczęściej dość niskim – etapie rozwoju świadomości narodowej²². Ujmując rzecz znacznie szerzej należy zwrócić uwagę, że w całym okresie międzywojennym mieliśmy na Wołyniu do czynienia z procesami rozpadu tradycyjnych wspólnot wiejskich i tworzeniem nowoczesnych społeczności narodowych. Obejmowały one zarówno ludność ukraińską jak i polską²³. Jaki był punkt startu wspomina jeden z miejscowych działaczy społecznych: „wojna światowa wyzwoliła mnie z jarzma rosyjskości. Byłem tak przesycony literaturą w języku rosyjskim, że uważałem własną mowę ukraińską na Wołyniu i mowę polską, którą rzadko słyszałem, za nie posiadającą własnej literatury, jako że książek na wsi w tych językach nie można było zdobyć. Poza tym mieszkający tu po wsiach Polacy rozmawiali po ukraińsku, a w szkole uczyli się po rosyjsku”²⁴.

Ludność polską na Wołyniu w latach międzywojennych można podzielić na cztery zasadnicze, wyraźnie wyodrębniające się grupy: element autochtoniczny, osadnicy wojskowi i cywilni, ziemiaństwo wraz z duchowieństwem rzymskokatolickim oraz administracja państwowa. Pierwszą z nich tworzyli głównie chłopci i szlachta zagrodowa²⁵. Pod względem wyznaniowym wśród Polaków – autochtonów wyodrębnić można dwie kategorie: katolików i prawosławnych, przy czym ci ostatni, zresztą zdecydowanie przeważający liczebnie, to ludność silnie zrutenizowana bądź zrussyfikowana. Szlachta zagrodowa wyznania prawosławnego niejednokrotnie nie posiadała wyraźnie określonego poczucia przynależności narodowej, wielu z nich potrafiło określić się tylko jako „tutejszy”, „prawosławny”²⁶. Wszyscy piszący na temat stosunków wołyńskich zgodni są, że ludność polska z dawna osiadła na tym terenie była elementem bardzo słabym ekonomicznie i zupełnie biernym społecznie²⁷. Proces repolonizacji tej części społeczeństwa polskiego na kresach na szerszą skalę rozpoczął się dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych.

Z kolei w pierwszej połowie lat dwudziestych na Wołyniu pojawiły się dość silne tendencje migracyjne. Między innymi wiązały się one z napływem ludności chłopskiej z byłej Kongresówki czy Galicji. Wśród przyczyn tego rodzaju zjawisk dominujące znaczenie miała możliwość stosunkowo łatwego nabycia ziemi, po cenach niższych aniżeli w centralnej Polsce. Do końca 1922 r. w ten sposób na Wołyń przybyło 3128 rodzin osadników²⁸. W następnych latach fala ta niemal wygasła.

22 AAN, ALP, UWW, sygn. mikr. 1800/1, Województwo wołyńskie. Referat specjalny. 1936.

23 Mędrzecki, op. cit., s. 78; J. Kęsik, „Kordon sokalski”. *Problemy pogranicza galicyjsko-wołyńskiego w latach 1921-1939*, [w:] *Z dziejów prowincji galicyjskiej*, Wrocław 1993, s. 136-137.

24 *Życiorysy wiejskich działaczy Wołynia*, Warszawa 1938, s. 22-23.

25 S. Dworakowski, *Szlachta zagrodowa we wschodnich powiatach Wołynia i Polesia*, Warszawa 1938, s. 18. Autor szacuje liczbę szlachty zagrodowej w woj. wołyńskim na około 200 tys.

26 Ibidem.

27 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/13; Dr Jan Wojnowski, *Reportaże z powiatów: kowelskiego, luckiego, horochowskiego, włodzimierskiego i chełmskiego*, 10 VII – 25 VIII 1938; T. Krzyżanowski, *Polskie siły społeczne na tle stosunków narodowościowych na Wołyniu*, Warszawa 1938; S. Srokowski, *Uwagi o kresach wschodnich*, „Przegląd Współczesny”, nr 32, 1924, s. 335-337.

28 K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, „Przegląd Współczesny”, nr 23, 1924, s. 337.

Równolegle do nurtu samoistnej kolonizacji cywilnej na Wołyniu mieliśmy do czynienia z osadnictwem wojskowym organizowanym przez władze państwowe na podstawie ustawy z 17 XII 1920 r.²⁹ O podjęciu programu kolonizacji wojskowej zdecydowały dwa czynniki. Po pierwsze, dążono do polonizacji obszarów wykazujących zdecydowanie niekorzystną dla Polski strukturę narodowościową. Po drugie, plan osadnictwa wojskowego prowadzony był z myślą stworzenia w miejscach strategicznie ważnych dla kraju skupisk ludności polskiej, która mogła posiadać kwalifikacje do natychmiastowego udziału w obronie państwa. Ziemia przeznaczona na gospodarstwa wojskowe najczęściej pochodziła z majątków rosyjskich opuszczonych z chwilą powstania państwa polskiego. Większość działek utworzono na terenach o stosunkowo dobrych warunkach komunikacyjnych i urodzajnych glebach. W 1931 r. w województwie wołyńskim istniały 3432 działki wojskowe o łącznym areale 57 120 ha, zatem przeciętne gospodarstwo obejmowało obszar 16,6 ha, czyli było kilkakrotnie większe od miejscowej własności chłopskiej³⁰. Najwięcej osad wojskowych powstało na obszarach środkowej i południowej części województwa, najczęściej zaludnionych, ale jednocześnie posiadających najlepsze warunki uprawy ziemi.

Kolonizacja wojskowa niemal niezauważalnie wpłynęła na poprawę struktury narodowościowej województwa wołyńskiego, natomiast przyczyniła się – bardziej niż osadnictwo cywilne – do pojawienia się nowych płaszczyzn tarć narodowościowych. W warunkach wołyńskich, poważnego deficytu ziemi rolniczej – szczególnie na urodzajnych obszarach południowej i środkowej części województwa – pojawienie się nowych przybyszów (Polaków), hojnie obdarowanych bezpłatną ziemią i dostępem do tanich kredytów, a przy tym niekiedy pozbawionych podstaw wiedzy rolniczej, wywoływać musiało reakcje negatywne wśród miejscowej ludności ukraińskiej. Stanisław Srokowski, wybitny znawca stosunków kresowych, a przy tym wojewoda wołyński (w latach 1923-1924) dowodził, iż koloniści ci „podkreślając swój wojskowy charakter grają rolę jakiegoś uprzywilejowanego kozactwa, czym chłopa ukraińskiego drażnią”³¹. Kolonizacja wojskowa spotykała się z krytyką nie tylko ze strony Ukraińców, ale i części miejscowych Polaków³².

Bardziej złożona wydaje się ocena wartości społecznych tej grupy ludności polskiej na Wołyniu. Z pewnością na tle Polaków autochtonów był to element znacznie bardziej rozbudzony narodowo i politycznie, wielu włączało się aktywnie w prace miejscowych instytucji samorządowych różnego szczebla, czy organizacji społecznych³³. Tym niemniej nie zawsze włączali się oni aż tak szeroko jak tego oczekiwano od nich władze państwowe, albo też nie po właściwej – w rozumieniu tych ostatnich – stronie. Jan Wojnowski, autor reportażu z województwa wołyńskiego, mimo wszystko raczej negatywnie ocenia wartości społeczne osadników wojskowych. Wyodrębnia trzy zasadnicze postawy: typ osadnika krzykacza, osadnika – karierowicza; trzecia postawa – zdaje się dominująca – to typ osadnika gospodarza, trwale wiążącego się z nowym terenem. Wojnowski w sposób niezmiernie wyrazisty przedstawia walory tej grupy „imigrantów”. „Osadnicy ci – pisał – wyróżniają się wśród innych tym, że dużo nie

29 CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, sygn. I,300,1,690, Listy zatwierdzonych osadników wojskowych.

30 J. Bonkowicz-Sittauer, *Osadnictwo wojskowe*, „Rocznik Wołyński”, 1934, s. 516-517.

31 S. Srokowski, op. cit., s. 336; Podobną opinię zanotował Leon Wasilewski po objęciu ziem wschodnich: „Polacy miejscowi nie budzą animozji – w przeciwieństwie do przybyszów, których chłopci sabotują”. AAN, Papiery Leona Wasilewskiego, sygn. 77, Sprawozdanie z objazdu Ziem Wschodnich, 1926.

32 CAW, Sam. Ref. Inf., DOK II sygn. 272/13, J. Wojnowski, *Reportaże...*

33 J. Stobniak-Smogorzewska, *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920-1945*, Warszawa 2003.

gadają, niezbyt też narzekają na swój los, zamknięci w sobie, stale pracują na działkach. Podobni są raczej w typie swoim do Ślimaka z powieści Prusa. Praca na roli, zagrzebanie się po uszy w gospodarstwie powoduje pewnego rodzaju uśpienie wszelkich potrzeb kulturalnych. Są aspołeczni, na osadzie uchodzą za złych osadników. Ci zahukani ślimacy kresowi ze swoją krzepą chłopską przetrwali pomyślnie kryzys ekonomiczny i gorsze od niego 'kłęski pomyślności' – prosperity i inne katastrofalne ławizny życiowe. Oni nie marzą o 'słupach Chrobrego', o Polsce 'od morza do morza' i 'marszu za Dniepr', nie mają też zaborczych zamiarów względem ludności tubylczej. Co prawda, nie są też pionierami kultury polskiej na Kresach i awangardą akcji polonizacyjnej, ale oni potrafią trwać i przetrwać. Uczciwa praca na roli, dość prymitywny byt i izolacja w stosunku do życia osady wojskowej wytwarza typ osadnika – chłopca o cechach podobnych 'do tubylców'. Jednak nie znaczy to całkiem, że osadnik zaczyna się rusyfikować. On tylko łatwiej przystosowuje się do warunków i wymogów życia"³⁴.

Spośród czterech wymienionych części społeczeństwa polskiego na Wołyniu ziemiaństwo i duchowieństwo rzymskokatolickie było grupą najmniej liczną. Jak wspominałem, w 1921 r. polska wielka własność ziemska na Wołyniu to 623 tys. ha będące w posiadaniu 554 Polaków³⁵. Jeżeli chodzi o liczbę księży i zakonników rzymskokatolickich w województwie, statystyka religijna z 1927 r. podaje zaledwie 129 osób pracujących w 81 parafiach, 6 filiach etatowych i 4 klasztorach³⁶. Ziemianie bardzo aktywnie włączyli się w działalność społeczeństwa polityczną w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, w czasach organizacji administracji państwowej na Wołyniu. Z wpływem lat stosunek ziemiaństwa do administracji państwowej przeradzał się w obojętność, a nawet opór. Zgodzić się trzeba ze stanowiskiem, które przyczynę takiego rozwoju sytuacji upatruje w charakterze państwa, w szczególności w jego systemie prawnym i polityce wewnętrznej³⁷. Ziemianie, tradycyjna ostoja polskości na kresach, środowisko nie bez słuszności uznawane za reprezentujące wartości narodowe najwyższej próby, liczyło na jakąś szczególną opiekę ze strony państwa na Wołyniu. W opinii wielu spotkało ich rozczarowanie. Charakter państwa, ich zdaniem, zdawał się preferować przede wszystkim warstwę niższą. Na to nakładał się problem polskiej polityki narodowościowej, zwłaszcza po 1926 r., którą spora część tych środowisk nie akceptowała, a nawet sabotowała.

Obok kolonizacji rolniczej duże znaczenie dla sytuacji społeczności polskiej na Wołyniu miał napływ Polaków do zajęć pozarolniczych. W 1931 r. ogółem w administracji państwowej – wraz ze służbą zdrowia – pracowało blisko 45 tys. osób, z czego – jak można wnosić – zdecydowana większość to Polacy³⁸. W okresie międzywojennym na Wołyń z innych regionów Polski przybyła pokaźna rzesza polskich urzędników, policjantów, nauczycieli, działaczy społecznych – zachęconych możliwościami zdobycia pracy w administracji państwowej. Tego rodzaju migracja tworzyła nową polską elitę społeczną Wołynia. Na tej cienkiej warstwie spoczywał też główny ciężar realizacji polskich interesów państwowych. Brak dobrego rozeznania w warunkach wołyńskich, często nieznanomość języka ukraińskiego, potęgowała, szczególnie w środowiskach tych

34 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/13 J. Wojnowski, *Reportaże z powiatów...*

35 Tamże, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/8, Charakterystyka terenu DOK II pod względem bezpieczeństwa 1938-1939.

36 AAN, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 381. Statystyki religijne (wyznaniowe) dla woj. wołyńskiego w/g stanu z X 1927 r.

37 S. Krasicki, *Popatrzmy prawdzie w oczy*, „Przegląd Wołyński”, nr 3, 17 I 1937; Mędrzecki, op. cit., s. 120-121.

38 Drugi Spis Powszechny..., s. 138.

Polaków, poczucie obleżonej twierdzy, postawy zamykania się w obrębie własnej grupy narodowej i niechęci wobec rdzennej ludności ukraińskiej. Musiało się to odbijać na spójności i efektywności polityki państwowej na kresach wschodnich. Interesująco przedstawiciele polskiej administracji scharakteryzował jeden z czołowych jej reprezentantów Joachim Wołoszynowski³⁹. Pisał: „pozostają urzędnicy, rekrutowani z różnych terenów Polski, nie znający przeważnie ani warunków lokalnych, ani języka, ani psychiki rdzennej ludności ukraińskiej, a przywożą ze sobą na Wołyń najczęściej już urobione, niechętne nastawienie do tej ludności, gotowe recepty na jej traktowanie oraz gotowe koncepcje polityczne, wysnute z płytkich artykułów prasy sensacyjnej. Różnorodność tego elementu urzędniczego, rozmaitość jego nastawień psychicznych i emocjonalnych, rozmaitość przywożonych tu ze sobą recept i koncepcji wytwarza chaos, w którym utrzymanie nawet najgłębiej przemyślanej linii wytycznej jest niezmiernie trudne i wymaga stałej, pilnej czujności, zwłaszcza, że – wobec nikłej liczby elementu polskiego – stan urzędniczy stanowić tutaj musi nieraz najaktywniejszą część składową polskich organizacji społecznych, oderwanych od takich że organizacji ukraińskich, co w elemencie polskim wyrabia mimo woli jednostronność nastawienia wobec ludności ukraińskiej, a co dla interesów państwowych zdrowym nie jest”⁴⁰.

Dla lepszego zrozumienia specyfiki społeczeństwa polskiego na Wołyniu w okresie międzywojennym niezbędne jest spojrzenie szersze, uwzględniające inne zjawiska społeczne zachodzące w województwie. Do wybuchu pierwszej wojny światowej Wołyń zamieszkiwała przede wszystkim ludność autochtoniczna nie zdradzająca, poza wyznaniem i językiem, głębszych, odmiennych cech narodowych. Słabość liczebna polskiego ziemiaństwa, niemal zupełny brak rodzimej inteligencji decydował o konserwowaniu tradycyjnych stosunków opartych na wspólnocie etnicznej. Możliwość zmian zarysowała się w czasie pierwszej wojny światowej. Dopiero jednak okres międzywojenny zintensyfikował procesy kształtowania się społeczeństw opartych na poczuciu odrębności narodowej, aczkolwiek – jak zauważa autor monografii województwa wołyńskiego – jeszcze do 1939 r. zdarzały się na tym obszarze regiony, gdzie zjawiska integracji ponadlokalnej nie wywarły najmniejszego piętna⁴¹. Zazwyczaj zwraca się uwagę, że na kresach wschodnich procesy rozpadu tradycyjnych stosunków opartych na wspólnotcie etnicznej obejmowały przede wszystkim ludność niepolską. Specyfika Wołynia polegała na tym, że dotyczyło to również, choć w mniejszym stopniu, elementu polskiego.

Pierwsza wojna światowa przyniosła przełom nie tylko w odniesieniu do ludności polskiej, ale całego społeczeństwa Wołynia. Co prawda pierwsze symptomy przebudzenia narodowego Ukraińców dały o sobie znać na przełomie XIX i XX w., jednakże w warunkach centralistycznie rządzonej Rosji nie przybrały masowego charakteru. Ludność ukraińska Wołynia w przytłaczającej większości mieszkała na wsi, w tradycyjnych wspólnotach chłopskich, do których russyfikacyjna polityka carska nie miała szerszego dostępu. Żyjąc w zamkniętych społecznościach wiejskich, Ukraińcy zdołali zachować swoją bogatą kulturę ludową, pozostali też – przynajmniej do pewnego stopnia – odporni na politykę russyfikacyjną i oddziaływanie kultury rosyjskiej. Dla chłopstwa wołyńskiego, który dotychczas tylko wyjątkowo przekraczał granice najbliższej okolicy, lata pierwszej wojny światowej były okresem gwałtownych przemian świadomości. Tysiące powołano do wojska, bądź ewakuowano w głąb Rosji. Tam dopiero:

39 W latach 1929-1936 Joachim Wołoszynowski pełnił funkcję kierownika Wydziału Samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku.

40 J. Wołoszynowski, *Nasz Wołyń. (Obserwacje i rozważania)*, Łuck 1937, s. 22-23.

41 Mędrzecki, op. cit., s. 118.

spotykali się z innym światem, z odmiennymi stosunkami społecznymi, warunkami życia, uczestniczyli w rewolucyjnych przemianach rosyjskich. Z takim bagażem doświadczeń wracali do swoich rodzinnych stron. Powrót do przedwojennej „normalności” okazywał się jednak niemożliwy. „Wielka wojna” obudziła ospałą dotąd ukraińską grupę etniczną, wyzwoliła procesy jej integracji ponadlokalnej, a z czasem i narodowej.

Państwo polskie w okresie międzywojennym nie spełniało aspiracji narodowych wielomilionowej mniejszości ukraińskiej, bo spełnić ich nie mogło, skoro jej celem nadrzędnym była suwerenność państwowa. Tym niemniej na terenach byłej Ukrainy rosyjskiej państwowość polska otwierała – pomimo drażliwych i niejednokrotnie zbędnych ograniczeń – stosunkowo duże możliwości kształtowania i utrwalania własnej tożsamości narodowej.

Do końca lat dwudziestych, ogólnie rzecz biorąc, wyrobienie narodowe społeczności ukraińskiej na Wołyniu było jednak dość słabe. Ludność chłopska targana konfliktami społecznymi na tle agrarnym, co prawda coraz lepiej rozumiała swoją odrębność narodową, ale nie wykazywała większej aktywności społeczno-politycznej. Zarysowały się dość wyraźne różnice pokoleniowe w podejściu do zagadnień narodowych. W tej sprawie do Gabinetu Prezesa Rady Ministrów raportował poprzednik Henryka Józewskiego na stanowisku wojewody wołyńskiego Władysław Mech – „społeczeństwo rusińskie ogólnie rzecz biorąc jest politycznie bierne (...). Rozróżnić jednak trzeba społeczeństwo młode i stare. O ile społeczeństwo starsze zrównoważone, spokojne, ulega często z obawy wpływom terroru moralnego i materialnego agitatorów, to młodzież przeważnie zawiedziona w swoich nadziejach na pracę i stanowisko, wyrosła w atmosferze wojny na Wołyniu, mającej charakter partyzancki, a często awanturniczy, ulega łatwo wszelkiej nacjonalistycznej demagogii”⁴².

W przytoczonym fragmencie memorandum wojewoda wołyński zwraca uwagę na niezmiernie ważki aspekt stosunków narodowościowych na kresach wschodnich, a mianowicie, możliwości realizacji aspiracji zawodowych młodej inteligencji ukraińskiej. Polska, w taki czy inny sposób, stwarzała tym ludziom możliwości zdobycia wykształcenia, rozbudzając aspiracje osobiste i ambicje zawodowe. W okresie międzywojennym pojawiła się liczna grupa energicznej inteligencji ukraińskiej, wszechstronnie wykształconej w gimnazjach, a nawet wyższych uczelniach. Młodzież ta po latach nauki wracała do swoich rodzinnych stron i spotykała ją przykry zawód. Szanse zdobycia satysfakcjonującej pracy, a taką mogła być posada w administracji lokalnej, były znikome. Władze państwowe unikały zatrudniania Ukraińców uważając ich za element niepewny. W roku szkolnym 1932/1933 na 3446 nauczycieli zatrudnionych w szkołach publicznych województwa wołyńskiego tylko 451 (13,1%) to Ukraińcy. Z kolei w 106 gminach województwa, aż w 97 przypadkach sekretarzami byli Polacy. Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja w urzędach państwowych, gdzie Ukraińcy stanowili zupełny margines⁴³. Odpowiedź na pytanie, czy zatrudniać przedstawicieli mniejszości narodowych mogła być jednoznaczna tylko dla osób nie mających zupełnie rozeznania w stosunkach narodowościowych międzywojennej Polski. Obawy o lojalność Ukraińców miały, przynajmniej do pewnego stopnia, uzasadnienie. Opierały się na manifestowanych przez część inteligencji ukraińskiej postawach wrogości wobec państwa polskiego. Choć

42 AAN, Prezydium Rady Ministrów (PRM), Rektyfikaty, nr 56, t. 8, Memorandum Wojewody Wołyńskiego w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych w roku 1928, 30 XI 1927.

43 AAN, ALP, UWW, sygn. mikr. 1800/1, Sprawozdanie z sytuacji na Wołyniu, wrzesień 1933.

z drugiej strony trzeba przyznać, że właśnie frustracje osobiste potęgowały tego rodzaju zachowania.

W latach trzydziestych, w warunkach zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, procesy emancypacji narodowej ludności ukraińskiej przybrały w całej Polsce na sile, czemu towarzyszyło narastanie konfliktów polsko-ukraińskich. Realizowana po zamachu majowym względnie liberalna polityka asymilacji państwowej, która miała skanalizować nurt tych procesów zgodnie z interesem Polski, nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Młoda inteligencja ukraińska osiągnęła liczące się sukcesy w organizowaniu wsi ukraińskiej również na Wołyniu. Dynamikę życia społeczno-politycznego Ukraińców w województwie wołyńskim dostrzegało miejscowe społeczeństwo polskie, upatrując w niej zagrożenie dla swoich interesów. „Młoda generacja ludności prawosławnej na Wołyniu – wskazywano – posiada własne aspiracje narodowe, jest wyrazi-cielką rozszerzającej swe wpływy kultury narodowej i jako organizm młody posiada poważną dynamikę rozwoju. Ideałem jej jest zachowanie, pielęgnowanie i rozwój własnej kultury narodowej oraz osiągnięcie możliwie największego stopnia niezależności. Ten ruch dynamiczny elementu ukraińskiego szczególnie silny jest na wsi i łączy się z jednoczesnym dążeniem ludności wiejskiej prawosławnej do podniesienia swego stanu gospodarczego i kulturalno-oświatowego. (...) musimy jednocześnie stwierdzić, że grupa ludności ukrainizującej się, coraz większą posiada wagę gatunkową i coraz większy wywiera wpływ na układ sił i charakter życia na Wołyniu. Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę, że szereg prac gospodarczych na Wołyniu przeprowadzonych po 1926 roku jak likwidacja serwitutów, komasacja wsi, rozwój ruchu spółdzielczego itp., na Wołyniu podniósł się w dużym stopniu poziom gospodarczy i stopień zamożności wsi ruskiej, to stwierdzić należy coraz bardziej rosnącą dysproporcję między siłami narodowymi polskimi i ukraińskimi na tym obszarze Polski”⁴⁴.

Zarysowane powyżej realia wołyńskie współokreślały warunki, w jakich przyszło funkcjonować w okresie międzywojennym polskim władzom na Wołyniu. W latach 1921-1926 na Wołyniu było aż ośmiu wojewodów. Trudno oczekiwać, by którykolwiek z nich w tak krótkim czasie mógł podjąć jakieś bardziej zdecydowane działania. W pierwszych latach niepodległości administracja państwowa koncentrowała się przede wszystkim na zorganizowaniu aparatu administracyjnego i uszczelnieniu granicy wschodniej⁴⁵. Jeżeli zaś chodzi o postępowanie wobec ludności niepolskiej linia działania ulegała częstym zmianom; od koncepcji asymilacji państwowej, którą próbował urzeczywistniać w latach 1923-1924 wojewoda Stanisław Srokowski, po program asymilacji narodowej. Ten ostatni sposób rozwiązania kwestii mniejszościowej starał się wcielić w życie ostatni przedmajowy administrator Aleksander Dębski⁴⁶.

Pierwsze rezultaty zamachu majowego w województwie wołyńskim wiązały się przede wszystkim ze zmianą na stanowisku wojewody. We wrześniu 1926 r., na miejsce zdymisjonowanego A. Dębskiego z PSL „Piaś”, powołano Władysława Mecha. W stosunku do mniejszości narodowych nowy wojewoda starał się realizować obowiązującą wówczas w całym kraju politykę asymilacji państwowej. Wokół poczynań wojewody Mecha narodziło się sporo kontrowersji. Władze wojskowe, które na Wołyniu zawsze miały wiele do powiedzenia, szczególnie zaś wiele po 1926 r., zarzucały administracji wojewódzkiej bierność polityczną, nieporadność w okresie wyborów samorządowych

44 Krzyżanowski, *Polskie siły społeczne...*, s. 8-9.

45 W 1924 r. powstał Korpus Ochrony Pogranicza.

46 Mędrzecki, op. cit., s. 20.

oraz brak działań na rzecz uaktywnienia miejscowej społeczności polskiej⁴⁷. Na tle różnicy stanowisk w sprawie sposobów realizacji polityki narodowościowej na Wołyniu narodził się konflikt pomiędzy Dowództwem Okręgu Korpusu Nr II w Lublinie, któremu podlegało województwo wołyńskie, a miejscową administracją cywilną⁴⁸.

Od momentu powstania II Rzeczypospolitej poziom administracji wołyńskiej nigdy nie dawał powodów do zadowolenia. Niemal każdego dotychczasowego administratora Wołynia obwiniano za bierność polityczną, korupcję podległego aparatu, a zwłaszcza za brak spójnej koncepcji ułożenia stosunków polsko-ukraińskich. Tak więc spory między wojewodą Mechem a władzami wojskowymi nie były czymś wyjątkowym, stanowiły raczej codzienność polityczną Wołynia. Tym niemniej w drugiej połowie 1927 r. sytuacja w województwie budziła coraz poważniejszy niepokój czynników państwowych również z innych powodów. Rodzący się ukraiński ruch polityczny niebezpiecznie dryfował w kierunku skrajnie radykalnym. W wyborach samorządowych w 1927 r. ku powszechnemu zaskoczeniu najsilniejszym ugrupowaniem ukraińskim okazał się „Sel-Rob”, legalna ekspozytura Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy⁴⁹. Popularność tej partii potwierdziły kilka miesięcy później rezultaty wyborów parlamentarnych. Liczbę zwolenników „Sel-Robu” szacowano wówczas na 114 tys. osób⁵⁰. Władze bezpieczeństwa alarmowały również o aktywności politycznej i rozbudowie struktur organizacyjnych KPZU, zasilanej agitatorami przetrzucanymi przez graniczny kordon. Swoje sukcesy na Wołyniu komuniści zawdzięczali w dużej mierze umiejętnej propagandzie wykorzystującej, z jednej strony niezadowolenie ludności ukraińskiej z panujących stosunków społecznych, z drugiej zaś, chwytliwe hasła narodowe⁵¹. W końcu lat dwudziestych sytuacja w województwie wołyńskim wymagała od rządu polskiego podjęcia zdecydowanych przeciwdziałań. Tego rodzaju posunięć raczej nie był w stanie przeprowadzić wojewoda Mech.

W tych okolicznościach, 30 czerwca 1928 r. urząd wojewody wołyńskiego objął Henryk Józewski. Przybywał na Wołyń – jak to niejednokrotnie podkreślał – „z rozkazu Komendanta”⁵². Nie ulega raczej wątpliwości, że Komendant doceniał kwalifikacje i przydatność Józewskiego w zakresie szeroko rozumianych spraw wschodnich. Wydaje się, iż nominację na stanowisko wojewody przesądziło przekonanie Piłsudskiego, że Józewski najlepiej potrafi wywiązać się z zadania jak najpełniejszej integracji Wołynia z resztą kraju, a tym samym pacyfikacji nastrojów irredentystycznych na tym terenie.

Henryk Józewski obejmował urząd wojewody wołyńskiego nie tylko z myślą o administrowaniu tym terenem, ale przede wszystkim z planem zdynamizowania całej polityki narodowościowej państwa polskiego wobec mniejszości ukraińskiej. Jakkolwiek ogólnie działalność ta mieściła się w pojemnej i nie do końca sprecyzowanej linii

47 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/3, podteczka 10, Raport o sytuacji polityczno-narodowościowej za okres I V – I VII 1927.

48 Ibidem. Także: Wyjaśnienia Dowódcy OK II na pismo wojewody wołyńskiego, 24 III 1928.

49 „Sel-Rob” – Ukraińskie Robotniczo-Chłopskie Zjednoczenie Socjalistyczne powstało we Lwowie w 1926 r. z połączenia działającej w Galicji Partii Woli Narodu i określającego się jako „klasowe stronnictwo chłopskie” Ukraińskiego Zjednoczenia Socjalistycznego Związek Włościański (Sel-Sojuz).

50 J. Radziejowski, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919-1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976, s. 224-225.

51 AAN, MSW, sygn. mikr. 20608, Pismo wojewody wołyńskiego do MSW przedstawiające stan życia politycznego społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu, 1933.

52 Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Rękopisów (BUW DR), akc. 3189, H. Józewski, *Opowieść o istnieniu*, t. II: *Pożegnanie p. Ministra Józewskiego*, „Gazeta Polska”, nr 152, 5 VI 1930.

polityki narodowościowej obozu piłsudczykowskiemu, ujmowanej w hasła asymilacji państwowej, tym niemniej w wielu konkretnych poczynaniach odznaczała się wyraźną indywidualnością.

Dla Józewskiego nie ulegało wątpliwości, że wzrost świadomości narodowej Ukraińców jest naturalną drogą rozwoju tej społeczności i wszelkie próby jego zahamowania skazane są na niepowodzenie⁵³. Równocześnie zdawał on sobie bardzo dobrze sprawę, iż rozwijający się ukraiński ruch narodowy w województwie wołyńskim znajduje się pod presją ukrainizmu galicyjskiego oraz skrajnie radykalnych haseł napływających zza polskiej granicy wschodniej i z Berlina⁵⁴. Strategią urzędowania Józewskiego miało więc stać się pełne zintegrowanie administrowanego terenu z Polską, poprzez zaszczepienie w ruchu politycznym Ukraińców na Wołyniu kierunku propolskiego. Józewski starał się go oprzeć na tradycjach pierwszej Rzeczypospolitej i „ideologii roku 1920”, odczytywanej jako symbol możliwości współdziałania polsko-ukraińskiego. Integralną częścią programu była perspektywa, trudno powiedzieć jak daleka, rozszerzenia „eksperymentu wołyńskiego” na ziemie ukraińskie poza naszą granicą wschodnią – budowy niepodległego państwa ukraińskiego.

Wbrew temu, co zarzucali oponenty, polityka narodowościowa H. Józewskiego na Wołyniu odznaczała się dużą ostrożnością. Tym niemniej szczegółowe propozycje nowego kursu, odbiegały dość wyraźnie od dotychczasowej praktyki, koncentrowały się na kilku kwestiach:

1. Wzmoczenie zaangażowania państwa w działalność na terenie województwa.
2. Udoskonalenie pracy aparatu administracyjnego. (Chodziło głównie o stosunek urzędników do miejscowej ludności ukraińskiej, która, według żądań wojewody, miała być traktowana na równi z Polakami).
3. Uaktywnienie miejscowego społeczeństwa polskiego poprzez włączenie go do realizacji polityki porozumienia polsko-ukraińskiego.
4. Organizowanie inteligencji ukraińskiej na zasadach „ideologii roku 1920”.
5. Rozwój samorządu lokalnego, postrzeganego jako skuteczny instrument oddolnego spajania społeczeństwa polskiego i ukraińskiego na Wołyniu.
6. Kierowanie polityki oświatowej na zapoznanie i związanie ludności ukraińskiej z kulturą polską. (Rezultaty takie miał dać program biculturalny. W szczególności Józewski propagował budowę nowych szkół, opracowanie odpowiednich podręczników w języku ukraińskim).
7. Reformy Kościoła prawosławnego na Wołyniu, zmierzającej w kierunku powrotu do tradycji soborowych i stopienia rosyjskiego oblicza narodowego episkopatu.
8. Izolowanie województwa wołyńskiego od wpływów politycznych z Małopolski Wschodniej⁵⁵.

Tak więc propozycje działań szły stosunkowo daleko, jeśli weźmie się choćby tylko pod uwagę dążenia do zmiany wzajemnego, dotychczas niechętnego, stosunku Polaków i Ukraińców. Mimo tego dalekie były od jakiegokolwiek radykalizmu⁵⁶.

W bieżącej działalności wojewody dwa zagadnienia wybijały się na pierwszy plan. Była to sprawa uaktywnienia miejscowego społeczeństwa polskiego w roli organizatora

53 BUW DR, Papiery. S. Stempowskiego, akc. 361, H. Józewski, *Sprawozdanie obrazujące...*

54 Ibidem. Memoriał b. wojewody wołyńskiego w sprawie kierunków polskiej polityki państwowej na Wołyniu, 1938.

55 AAN, ALP, UWW, sygn. 1800/1, Protokół z konferencji wojewodów...

56 Por. P. Dunin-Borkowski, *Problem kordonu sokalskiego*, „BP-U”, nr 31, 21 VIII 1938.

całego (polsko-ukraińskiego) życia społeczno-politycznego na Wołyniu oraz poczynania zmierzające do całkowitego odizolowania województwa od wpływów ideologicznych z Galicji Wschodniej. Ten ostatni problem w przeważającym stopniu dotyczył Ukraińców, chociaż również brał pod uwagę galicyjskich Polaków⁵⁷. Sukces swojej polityki uzależniał on, w pierwszej kolejności, od postaw społeczności polskiej na kresach, stopnia jej aktywności we wszelkich przejawach życia publicznego na Wołyniu. Miejscowym Polakom wojewoda powierzał najważniejsze zadanie w swoim programie, zorganizowania elementu ukraińskiego w duchu ideologii propolskiej. W ówczesnych warunkach spetryfikowanych przeciwieństw narodowościowych na kresach, podbudowanych konfliktami społecznymi – szczególnie silnymi na Wołyniu – próba zmiany nastawienia obu społeczeństw przerastała realne możliwości każdego polityka. Wojewoda Józewski do pewnego stopnia świadom był tych trudności.

Ogólnie rzecz biorąc wojewoda o tyle interesował się Polakami na Wołyniu, o ile to wiązało się ze służebną rolą społeczności polskiej w realizacji polityki asymilacji państwowej mniejszości ukraińskiej. Na podstawie zachowanych dokumentów nie można jednak w żadnym razie zaryzykować twierdzenia o ukrajinofiliźmie, czy przeciwnie, o polakofobii H. Józewskiego.

Katalog środków, którymi wojewoda zamierzał realizować własne koncepcje polityczne, najogólniej podzielić można na dwie grupy. Do pierwszej należały posunięcia ukierunkowane na zastopowanie dotychczasowych tendencji w życiu społeczno-politycznym województwa, obliczone na swego rodzaju zniwelowanie terenu i przygotowanie go do organizowania nowego typu ugrupowań⁵⁸. Druga grupa spraw to szeroko rozumiana polityka konstruowania życia ukraińskiego na nowych zasadach, asymilacji państwowej i idei przenikania się kultur.

Prowadzona na Wołyniu polityka asymilacji państwowej, przy jednoczesnym uwzględnianiu potrzeb ludności ukraińskiej siłą rzeczy musiała koncentrować uwagę Józewskiego na sprawach szkolnych⁵⁹. Wojewoda brał pod uwagę szerokie możliwości udziału szkoły w kształtowaniu postaw młodzieży ukraińskiej i polskiej, zgodnie z podstawowymi tezami swojego programu. Koncesje na rzecz Ukraińców w sprawach szkolnych miały jednak stosunkowo mały zasięg. W tej dziedzinie Józewski starał się realizować program bikulturalny, co w szkolnictwie wyrażało się w preferowaniu dwóch typów szkół – jednorodnie polskiej i utrakwistycznej. Novum poczynañ wojewody to wprowadzenie na szerszą skalę języka ukraińskiego, jako przedmiotu w szkołach polskich. Mając w pamięci zarzuty o „polakofobii” Józewskiego warto zwrócić uwagę, że odsetek szkół powszechnych ukraińskich na Wołyniu sięgał zaledwie 0,4%. Równie wyraziście politykę popierania elementu polskiego widać na przykładzie analizy składu narodowościowego kadry nauczycielskiej. W chwili przyjazdu Józewskiego do Łucka 69,3% zatrudnionych na tym terenie nauczycieli to Polacy, 24,3% Ukraińcy. Pięć lat później odsetek Polaków wzrósł do 79,8%, a Ukraińców spadł do 13,5%⁶⁰.

W ten sposób doszliśmy do niezwykle istotnej w polityce wołyńskiej techniki opanowywania życia ukraińskiego, kanalizowania go w nurcie zgodnym z koncepcjami wojewody. Henryk Józewski zawsze podkreślał potrzebę uwzględniania wyznaniowych

57 AAN, ALP, UWW, sygn. 1800/1, Protokół z konferencji wojewodów...

58 „Gazeta Polska”, nr 176, 30 VI 1931.

59 AAN, MSW, sygn. mikr. 20173, Protokół zjazdu starostów Województwa Wołyńskiego odbytego w dniach 3 i 4 VI 1929 r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łucku.

60 BUW DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, Sprawozdanie obrazujące... oraz AAN, ALP, UWW, sygn. mikr. 1800/1, Sprawozdanie z sytuacji na Wołyniu, wrzesień 1934.

i kulturalnych potrzeb społeczeństwa ukraińskiego⁶¹. Szczególnie silnie akcentował konieczność równorzędnego traktowania Ukraińców w urzędach⁶². Wojewoda zdawał sobie doskonale sprawę, że nawet tego rodzaju pozornie drobne gesty mogą wzmocniać w społeczeństwie ukraińskim postawy akceptacji państwa polskiego. Zamysły wojewody szły nawet dalej, chciał on aby w świadomości tego społeczeństwa „Rzeczypospolita była jego własną i prawdziwą ojczyzną”. Polityka silnej ręki stosowana miała być, zdaniem wojewody, jedynie wobec elementów antypaństwowych⁶³.

W odróżnieniu od Polaków, którzy przez cały okres urzędowania Józewskiego nie posiadali własnej, lokalnej polskiej organizacji, popieranej przez administrację lokalną (za taką trudno uznać miejscowy BBWR, nie posiadający bardziej liczącego się oparcia społecznego), ruch ukraiński reprezentowało powołane w 1931 r. Wołyńskie Ukraińskie Zjednoczenie. Wynikało to ze stanowiska wojewody, który twierdził, że na Wołyniu ukraińskie życie społeczne musi mieć własne kierownictwo polityczne⁶⁴. W innym wypadku – pisał Józewski w jednym ze swoich sprawozdań – „masy ludności ukraińskiej będą zawsze narażone na zaborczość i agresję importowanych na Wołyń ukraińskich tendencji politycznych i nie będą miały możliwości przeciwstawienia się tym tendencjom”⁶⁵. Henryk Józewski daleki był jednak od myśli budowania na Wołyniu masowej ukraińskiej organizacji politycznej, mogącej wymknąć się spod kierownictwa wojewody, dlatego też w sprawozdaniu dla MSW z 1933 r. zwracał uwagę, że dalszy wzrost WUO powinien być powolny i ostrożny.

Polityka narodowościowa wojewody Józewskiego nacechowana była powściągliwością w popieraniu żądań społeczności ukraińskiej. Poza ograniczonymi koncesjami kulturalnymi i wyznaniowymi nie myślał on o szerszym dopuszczeniu Ukraińców do współrządzenia w województwie. Zalecał wprost nastawienie „zasadniczo przychylnie, lecz na kolei i poczcie należy być bardzo powściągliwym, w innych urzędach można stosować większą liberalność, lecz przyjmować też ostrożnie i w małych ilościach”⁶⁶.

Z zamierzeniami budowy przychylnego nastawienia Ukraińców do państwa polskiego integralnie związana była kwestia „kordonu sokalskiego” czyli działań zmierzających do odseparowania Wołynia od wpływów politycznych, ideologicznych i organizacyjnych z Małopolski Wschodniej. Program izolowania życia wołyńskiego realizowany był przede wszystkim metodami administracyjnymi, najczęściej drogą utrudniania lub całkowitego uniemożliwiania działalności ukraińskich partii politycznych, spółdzielni, czy organizacji oświatowych. H. Józewski dostrzegał obiektywne ciężenie ukraińskiego Łucka w kierunku Lwowa jako centrum życia kulturalnego i naukowego tej mniejszości. W myśl wojewody procesy unifikacji terytoriów i społeczności ukraińskiej w obrębie Rzeczypospolitej winny być jednak stymulowane, uzależnione od wyzwolenia społeczeństwa wołyńskiego „od ubocznych i destrukcyjnych naleciałości (...), stojących na przeszkodzie budowania głębszej więzi pomiędzy życiem ukraińskim a Polską”⁶⁷. Polityka „kordonu sokalskiego” powstrzymać mogła jedynie (i to w ograniczonej skali) instytucjonalny, uchwytny dla administracji, integracyjny wpływ ukrainizmu galicyj-

61 BUW DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, Sprawozdanie obrazujące...

62 Ibidem oraz AAN, ALP, UWW, sygn. mikr. 1800/1, Protokół konferencji wojewodów...

63 BUW DR, Papiery S. Stempowskiego, Sprawozdanie obrazujące...

64 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/4, podteczka 2, Protokół o sytuacji polityczno-narodowościowej DOK II za czas od 1 V do 1 VIII 1929.

65 Ibidem.

66 AAN, MSW, sygn. mikr. 20164, Protokół zebrania naczelników władz i urzędów podlegających bezpośrednio władzom naczelnym, 16 VII 1929.

67 BUW DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, Sprawozdanie obrazujące...

skiego na życie wołyńskie. Nie mogła natomiast zapobiec nie kontrolowanemu przez władze, niejako podziemnemu, przenikaniu na Wołyń wpływów ze Lwowa. Znaczny odsetek młodzieży wołyńskiej w wieku gimnazjalnym pobierał naukę w Galicji, gdzie uczestniczył aktywnie w tamtejszym życiu politycznym. Możliwości wzajemnych osobistych kontaktów Ukraińców były praktycznie nieograniczone. Co więcej, trudności formalne stwarzane przez administrację wołyńską oddawały pole działania organizacjom skrajnym, narzucały konieczność stosowania metod konspiracyjnych.

W pierwszych latach rządów H. Józewskiego na Wołyniu działania kierowanej przez niego administracji biegły przede wszystkim w dwóch kierunkach. Początkowo najistotniejszą sprawą było swego rodzaju zniwelowanie terenu, likwidacja ugrupowań ukraińskich niechętnie nastawionych do państwa polskiego. Wraz z postępami tej akcji zaczęły powstawać na Wołyniu nowe ukraińskie organizacje polityczne i społeczne, oparte na zasadach lojalności wobec Rzeczypospolitej i współpracy z Polakami. Załamanie ukraińskiego ruchu politycznego w jego dotychczasowych formach nastąpiło, w zasadzie, w 1930 r. Do pewnego stopnia wiązało się to z szerszym zjawiskiem zaostrzenia kursu sanacji wobec opozycji. W wyborach brzeskich na Wołyniu miażdżące zwycięstwo odniosła strona polska i prorządowo nastawieni Ukraińcy. Administracja wołyńska gruntownie przygotowała się do elekcji, traktując ją jako ważny etap realizacji „eksperymentu wołyńskiego”. Wybory brzeskie okazały się bez wątpienia spektakularnym sukcesem politycznym Józewskiego, potwierdziły jego dużą sprawność organizacyjną⁶⁸. Rokowały również dobrze na przyszłość programowi asymilacji państwowej.

Jeszcze w okresie przedwyborczym w województwie wołyńskim przeprowadzono akcję aresztowań wśród liderów ukraińskich ugrupowań niepodległościowych i komunistycznych. Największy wydzwitek miało skazanie na dwa lata więzienia, wybitnego działacza Ukraińskiej Socjalistyczno-Radykalnej Partii Semena Żuka, w styczniu 1931 r.⁶⁹ Władze bezpieczeństwa przystąpiły też do bardziej zdecydowanych działań przeciwko KPZU. W latach 1928-1930 w Łucku odbyło się kilka dużych procesów politycznych, w których na ławach oskarżonych znalazło się wielu najbardziej aktywnych członków partii komunistycznej. W efekcie, od końca 1930 r. aż do początku 1933 r., KPZU nie przejawiała na Wołyniu większej aktywności⁷⁰.

Zachęcone zwycięstwem w wyborach brzeskich władze administracyjne przystąpiły do uporządkowania spraw związanych ze spółdzielczością. W warunkach wołyńskich kooperatywy spełniały podwójną rolę. Obok statutowej działalności gospodarczej odgrywały bardzo ważną rolę w ukraińskim życiu politycznym. Niejednokrotnie placówki spółdzielni na Wołyniu traktowane były jako oddziały partyjne, wykorzystywane do kolportażu wydawnictw politycznych, czy organizacji zebrań partyjnych⁷¹. Dość powiedzieć, że w owym czasie aż 85% wszystkich spółdzielni ukraińskich w województwie wołyńskim infiltrował kryptokomunistyczny „Sel-Rob”, wiele też znajdowało się pod wpływami ugrupowań nacjonalistycznych⁷². W roku 1931 władze lokalne rozpoczęły akcję zamykania oddziałów spółdzielni ukraińskich należących do Rewizyjnego Związku Ukraińskich Kooperatyw (RSUK) we Lwowie. Według komunikatu władz wojewódzkich oficjalnym powodem zamykania kooperatyw było nieprzestrzeganie

68 Wszystkie mandaty zagarnęli kandydaci z list rządowych. Na Wołyniu zanotowano bardzo wysoką frekwencję – 64,2% do sejmu i 57,5% do senatu.

69 „Gazeta Polska”, nr 27, 27 I 1931.

70 Mędrzecki, op. cit., s. 110.

71 AAN MSW, sygn. mikr. 20203, Likwidacja spółdzielni na Wołyniu, 1932.

72 Ibidem.

przez nie przepisów prawa budowlanego, przemysłowego oraz zły stan sanitarny pomieszczeń. Oczywiście tego rodzaju argumentacja była tylko kamuflażem. Już sama akcyjność przedsięwzięcia musiała budzić podejrzenia. Poza tym tylko w stosunku do kooperatyw ukraińskich wykazano tak wielką dbałość o zgodność ich funkcjonowania z wymogami prawnymi. Rzeczywiste przyczyny likwidacji spółdzielni ukraińskich wiązały się z realizacją programu politycznego wojewody wołyńskiego. W szczególności chodziło o zniszczenie podstaw pod działalność dotychczasowych, nastawionych antypolsko, partii ukraińskich na Wołyniu. Zawieszono 124 spółdzielnie, najwięcej w powiecie dubieńskim i krzemienieckim, po 34 kooperatywy, w kowelskim 31, łuckim 15, rówieńskim 7 i zdołbunowskim 3 oddziały RSUK⁷³. Ostateczne rezultaty „akcji uzdrawiania stosunków w spółdzielczości wołyńskiej” okazały się jednak bardzo skromne. Jeżeli w 1929 r. do lwowskiego RSUK należało 64% wszystkich kooperatyw ukraińskich na Wołyniu, to w początkach 1933 r. odsetek ten spadł zaledwie o 2,1%. W jednym ze sprawozdań wojewoda uskarżał się, że przeprowadzona akcja nie spełniła wymogów stawianych przez Urząd Wojewódzki. Winą za ten stan rzeczy obarczył starostów, którzy, jego zdaniem, nie wykazali należytego zainteresowania całą sprawą⁷⁴.

W początkach 1935 r. przystąpiono do drugiego etapu „uzdrawiania” stosunków spółdzielczości wołyńskiej. Na mocy zarządzenia Ministra Skarbu od stycznia 1935 r. spółdzielnie ukraińskie wyjęte zostały spod opieki Związku Rewizyjnego we Lwowie i podporządkowane Związkowi Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Warszawie⁷⁵. Celem zabiegów Józewskiego nie było doprowadzenie do apolityczności spółdzielczości ukraińskiej. Wojewoda konsekwentnie dążył do stworzenia takich warunków, by możliwe stało się wykorzystanie tej formy aktywności społecznej do realizacji jego własnej polityki. Dla urzeczywistnienia tego celu od 1933 r. pojawił się na Wołyniu nowy, lokalny typ kooperatywy, spółdzielnie spóżywców „Hurt”. Sposób ich tworzenia przeczył elementarnym zasadom ruchu spółdzielczego. Rolę głównego organizatora miejscowych placówek „Hurtu” spełniali najczęściej przedstawiciele administracji państwowej. Tak więc był to ruch, jak to niejednokrotnie podkreślała strona ukraińska, „robiony” odgórnie⁷⁶. Zgodnie z obowiązującym na Wołyniu kierunkiem polityki narodowościowej spółdzielnie te opierały się na zasadach współpracy polsko-ukraińskiej, z reguły miały mieć mieszaną charakter narodowościowy. Poza tym obsługiwały wyłącznie swoich członków⁷⁷. „Robienie” nowej sieci kooperatywy przy wsparciu administracji lokalnej przebiegało stosunkowo sprawnie. W pierwszym roku swego istnienia „Hurt” zrzeszał ponad 3,9 tys. członków, cztery lata później liczba członków wzrosła do 23 tys. osób⁷⁸. Cechą tej formy spółdzielczości była jednak jej niewielka efektywność gospodarcza, co najczęściej prowadziło do zadłużenia. W 1936 r. sięgało ono 366 tys. zł⁷⁹. Taka sytuacja wynikała głównie z faktu, że „Hurt” powołano nie po to, by wypełnić lukę po zlikwidowanych spółdzielniach RSUK, lecz przede wszystkim dla realizacji określonych celów politycznych.

73 Ibidem.

74 Ibidem, sygn. mikr. 25608, Pismo Wojewody wołyńskiego do MSW przedstawiające stan życia politycznego społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu, 1933.

75 BUW DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, Sprawozdanie obrazujące...

76 W sprawie spółdzielni ukraińskich w Polsce. (Rozmowa z posłem Ostapem Łuckim), „BP-U”, nr 47, 25 XI 1934.

77 BUW DR, Papiery S. Stempowskiego, akc. 361, Sprawozdanie obrazujące...

78 „Wspólna Praca”, nr 1, 1937; nr 2 1938.

79 Ibidem.

Iluzją wojewody Józewskiego było przeświadczenie, iż metodami administracyjnymi można powstrzymać integrację polityczną Ukraińców z Wołynia i Małopolski Wschodniej. Okazało się to dobitnie właśnie w przypadku ruchu spółdzielczego. Wbrew oczekiwaniom, kooperatywy ukraińskie zorganizowane przez Józewskiego w nowych Związkach Rewizyjnych nie przestały być bastionami niezależnego ruchu ukraińskiego, choćby dlatego, że nadal pracowali w nich ci sami ludzie⁸⁰. Wzmocnił natomiast wojewoda w życiu społecznym województwa swoisty oportunizm. Ilustruje to zjawisko opinia osadnika polskiego z powiatu kowelskiego. „Zgadzam się na współpracę z Ukraińcami – wyznaje szczerze – bo tego wymagają od nas nasze władze polskie, ale w sercu zawsze czuję inaczej. Czuję, że Ukrainiec to mój wróg, to had (źmija)”⁸¹.

Analogiczną akcję, jak w przypadku spółdzielni RSUK, przeprowadzono w stosunku do wołyńskich oddziałów ukraińskiego Towarzystwa Oświatowego „Proświta”. W warunkach wołyńskich, niedorozwoju struktur społeczno-politycznych, tego rodzaju organizacje, podobnie jak spółdzielnie, spełniały istotną rolę w życiu politycznym miejscowego społeczeństwa. W „Proświtach” koncentrował się najbardziej aktywny element ukraiński, najczęściej o nastawieniu niepodległościowym. Walka, jaką prowadził wojewoda Józewski z ukrainizmem galicyjskim z natury rzeczy musiała objąć „Proświty”. Do rozprawy z Towarzystwem przystąpiono już w pierwszym okresie jego urzędowania. W latach 1928-1929 zamknięto na Wołyniu ponad 150 oddziałów „Proświty”. Ostatecznie problem ten rozwiązano w 1935 r.

Podjęmując przedsięwzięcia destruktywne wojewoda nie zapomniał o działaniach konstruktywnych. Po wyeliminowaniu „Proświt” z życia społecznego Wołynia, Józewski rozpoczął budowę nowej sieci tego samego typu organizacji społecznych. Jedną z nich były „Proświtańskie Chaty”. Pojawiły się na Wołyniu w 1932 r., ich działanie opierało się na zasadach lojalności wobec państwa polskiego i współpracy polsko-ukraińskiej⁸².

Istotnym elementem taktyki wojewody na drodze realizacji „eksperymentu wołyńskiego” były wysiłki zmierzające do przeobrażenia cywilizacyjnego i gospodarczego województwa. Józewski słusznie rozumował, iż poprawa efektywności rolnictwa, podniesienie poziomu życia, doprowadzić może szybko do zmniejszenia siły konfliktów społecznych i antagonizmów narodowościowych na Wołyniu. Kierowana przez niego administracja państwowa od początku wyjątkowo wiele uwagi poświęcała sprawom rolnictwa. Na tle całej Polski województwo wołyńskie wybijało się w procesach przekształcania struktury gospodarki rolnej. Według danych Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w latach 1919-1936 na Wołyniu rozparcelowano 404,2 tys. ha ziemi⁸³. Wojewoda rozumiał, że w warunkach wołyńskich szansa wykupu ziemi przez miejscowych chłopów otwierała przed nimi perspektywy w elementarnej walce o byt. Jego zdaniem koncesje w tym zakresie miały uczynić z chłopą ukraińskiego lojalnego obywatela państwa polskiego. Józewski zwracał uwagę nie tylko na tworzenie nowych parceli, dbał również o upełnorolnienie istniejących gospodarstw, inspirował i wspierał akcje scaleniowe oraz melioracje obszarów Polesia Wołyńskiego⁸⁴.

80 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/8, Problem narodowościowy na terenie DOK II.

81 Ibidem, sygn. 272/13, J. Wojnowski, *Reportaże z powiatów...*

82 AAN ALP UWW, sygn. mikr. 1800/1, Sprawozdanie z sytuacji na Wołyniu, wrzesień 1933.

83 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/8, Charakterystyka terenu DOK II pod względem bezpieczeństwa.

84 W latach 1925-1932 na Wołyniu scalono 54 tys. gospodarstw o areale 322,9 ha.

Wokół prowadzonej przez administrację wołyńską „polityki zmiany ustroju rolnego” zrodziło się wiele kontrowersji i mitów. Przeciwnicy Józewskiego zarzucali mu niszczenie polskiego stanu posiadania na kresach wschodnich. Problem wymaga bardziej wnikliwej analizy. Faktycznie w latach 1919-1936 polska wielka własność na Wołyniu skurczyła się o 240,7 tys. ha, czyli o prawie 39,0%⁸⁵. Niekorzystna dla Polski była także struktura narodowościowa nabywców. W latach 1931-1935 w województwie wołyńskim ziemię pochodzącą z różnych form parcelacji nabyło 13,9 tys. chłopów, z czego aż 73,5% stanowili prawosławni, a 23,2% katolicy⁸⁶. Mimo jednoznacznej wymowy liczb sprawa nie jest tak do końca oczywista. Tak wysoki odsetek Ukraińców wśród nabywców był funkcją układu stosunków narodowościowych na Wołyniu. Porównując działania w tym zakresie na Wołyniu i w województwach południowo-wschodnich dostrzegamy podobne tendencje. W każdym z nich udział Ukraińców w rozdziale gruntów, w zasadzie, odpowiadał ich sile demograficznej.

Program wołyński Henryka Józewskiego zakładał gruntowną przebudowę mentalności społeczeństwa polskiego i ukraińskiego, idącą w kierunku likwidacji wzajemnej niechęci. Wojewoda zdawał sobie doskonale sprawę, że przebudowa ta, aby być skuteczna, musi rozpocząć się już od oddziaływania w wieku szkolnym. „Okres kształtowania psychiki dziecka ukraińskiego w szkole – dowodził administrator Wołynia – jest momentem decydującym, jeżeli chodzi o ustosunkowanie się ludności ukraińskiej do Polski i wszystkiego co polskie. Z drugiej strony w stosunku do dziecka polskiego zadaniem szkoły jest rozwijanie pierwiastków duchowych, w oparciu o naszą prawdziwą, wielką, nieskrzywioną długoletnią niewolą kulturę”⁸⁷.

Henryk Józewski zastał w województwie wołyńskim trzy dominujące typy szkół powszechnych, szkoły jednolicie polskie, polskie z nauką języka ukraińskiego jako przedmiotem i utrakwistyczne⁸⁸. Liczba szkół ukraińskich pozostawała w krańcowej dysproporcji do liczby Ukraińców w województwie. Dla porównania – jeszcze w 1925 r. działało tu ponad 500 szkół ukraińskich⁸⁹. Trzeba przyznać, że w sprawach szkolnych koncesje Józewskiego na rzecz Ukraińców miały chyba najbardziej ograniczony charakter. Rozumiał on potrzebę realizacji społecznych i kulturalnych aspiracji mniejszości, ale myślał też kategoriami urzędnika państwowego, którego nadrzędnym zadaniem była integracja Wołynia z Rzeczypospolitą.

Wojewoda wołyński nie wysuwał poważniejszych zastrzeżeń w stosunku do szkolnictwa utrakwistycznego, aczkolwiek raczej nie zabiegał o jego rozwój. Spośród wyszczególnionych rodzajów placówek oświatowych, Józewski wyraźnie preferował typ szkoły polskiej z obowiązkiem nauki języka ukraińskiego. Jego zdaniem zaspokajał on wystarczająco postulaty ludności ukraińskiej. Dając przewagę typowi szkoły polskiej z językiem ukraińskim myślał wojewoda o realizacji jednocześnie dwóch celów politycznych, tylko do pewnego stopnia z sobą zintegrowanych. Z jednej strony dążył do zespolenia młodzieży ukraińskiej z kulturą polską, z drugiej zaś starał się powstrzymać

85 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/8, Charakterystyka terenu DOK II pod względem bezpieczeństwa...

86 AAN MSZ, sygn. 5318, Notatka dla Dyr. Kobylańskiego w sprawie: Nastroje ukraińskiej mniejszości na tle akcji kolonizacyjnej w Małopolsce Wschodniej, 28 XI 1936.

87 BUW DR, Papiery S. Stempowskiego, akc 361, Sprawozdanie obrazujące...

88 Szerzej na temat tych ostatnich: S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1968.

89 AAN, Papiery Edmunda Knoll-Kownackiego, sygn. 12, J. Hoffman, *Uwagi w sprawie memoriału postów ukraińskich z Wołynia w sprawie szkolnictwa ukraińskiego*, 3 XII 1934.

transmisję na Wołyń tendencji separatystycznych i skrajnie nacjonalistycznych z Galicji Wschodniej.

Pomimo ograniczeń budżetowych Józewski zdawał sobie również sprawę z konieczności budowy nowych szkół na Wołyniu. Potrzeby w tym zakresie były ogromne. W ciągu dziesięciu lat pracy liczba szkół powszechnych w województwie wołyńskim wzrosła z 1185 w 1928 r. do 1934 w roku 1938⁹⁰. Jak już zaznaczyłem, poczynania wojewody w sprawach szkolnych dalekie były od jakiegokolwiek radykalizmu. Dowodzi tego jednoznacznie zaprezentowana struktura szkolnictwa powszechnego, a także skład narodowościowy nauczycieli. W roku szkolnym 1932-1933 we wszystkich typach szkół na Wołyniu pracowało ogółem 3446 nauczycieli, z czego 2795 (81,1%) stanowili Polacy, 451 (13,1%) Ukraińcy i 128 (3,7%) Rosjanie⁹¹.

Biorąc pod uwagę to wszystko, co dotychczas powiedziane zostało na temat polityki oświatowej H. Józewskiego trzeba wyraźnie zaakcentować, iż dawała ona Ukraińcom duże swobody nauki własnego języka. W strukturze szkolnictwa rozwijanej w latach trzydziestych na Wołyniu dominowały szkoły powszechne polskie, w których jednak uczono języka ukraińskiego. Wojewoda dążył, aby młode pokolenie Polaków poznało język najliczniejszej grupy narodowościowej na tym terenie. Utrzymanie tego kierunku napotykało jednak na różnorakie przeciwności. Nie sprzyjała tym posunięciom postawa części społeczeństwa polskiego, nieprzychylniej ludności ukraińskiej i polityce porozumienia. Brakowało również odpowiednio przygotowanych kadr do nauczania języka ukraińskiego, nie mówiąc już o podręcznikach. Zdecydowana większość nauczycieli na Wołyniu to Polacy z innych regionów kraju. Ludzie ci często nie rozumieli realiów wołyńskich, nie znali języka ukraińskiego, a przy tym wielu z nich niechętnie nastawionych było do idei współpracy polsko-ukraińskiej⁹².

Wiele uwagi poświęcał wojewoda sprawom samorządu terytorialnego. Jego zdaniem sytuacja w samorządzie „stanowić musi podstawę układu stosunków narodowościowych w województwie jako, że jest on największym warsztatem konkretnej wspólnej polsko-ukraińskiej pracy”⁹³. Instytucje samorządowe na Wołyniu reprezentowały typ organizacji o mieszanym składzie narodowościowym, aczkolwiek najczęściej czynnikiem kierowniczym i dominującym w organach wykonawczych był element polski. Henryk Józewski dążył do rozszerzenia udziału społeczeństwa polskiego w życiu społeczno-politycznym województwa. Pewne efekty tego widać na podstawie analizy składu narodowościowego rad gminnych na Wołyniu. Pomiędzy wyborami samorządowymi w 1930 a 1934 roku udział Polaków w tego typu organach stanowiących wzrósł o 17%, natomiast Ukraińców spadł o 13,6%⁹⁴. Rozwój samorządu terytorialnego wbrew przypuszczeniom administratora Wołynia nie przyniósł jednak dostrzegalnych rezultatów zbliżenia polsko-ukraińskiego.

Wśród organizacji mieszanych, obok rejonowych spółdzielni „Hurtu”, ważną rolę odgrywał Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej (WZMW). Pierwsze koła Związku zaczęły powstawać tu jeszcze w latach 1918-1919. W 1927 r. WZMW liczył 1700 członków, w tym 400 Ukraińców⁹⁵. Dopiero po objęciu władzy przez Józewskiego

90 Wołoszynowski, op. cit., s. 177.

91 AAN ALP UWW, sygn. mikr. 1800/1, Sprawozdanie z sytuacji na Wołyniu, wrzesień 1933.

92 Ibidem, Papiery E. Knoll-Kownackiego, sygn. 12, J. Hoffman, *Uwagi w sprawie...*

93 Ibidem, ALP UWW, sygn. mikr. 1800/1, Sprawozdanie z sytuacji na Wołyniu, wrzesień 1934.

94 Ibidem.

95 Mędrzecki, op. cit., s. 167.

organizacja ta, kierowana przez grupę młodej inteligencji wiejskiej o dość radykalnych poglądach społecznych, włączona została do realizacji programu współpracy polsko-ukraińskiej. W drugiej połowie lat trzydziestych, popierany przez administrację lokalną, WZMW należał do najliczniejszych organizacji społeczno-politycznych województwa. W 1937 r. struktura Związku opierała się na 308 kołach i blisko 7500 członkach, z czego 1630 to Polacy, a 5712 Ukraińcy⁹⁶. Pomimo znaczącej jak na warunki wołyńskie liczebności, aktywność organizacji, jej wpływ na miejscowe życie społeczne był niewielki. Program Związku nie pociągał zarówno młodzieży polskiej, jak i ukraińskiej.

Zwycięstwo administracji państwowej w wyborach brzeskich, rozbitcie ukraińskiego obozu narodowego na Wołyniu, sukcesy w walce z „Proświtami”, dowodziły postępującego stabilizowania się sytuacji politycznej w województwie, zgodnie z planami Henryka Józewskiego. Oznaczało to możliwość podjęcia kolejnych posunięć w realizacji programu wojewody. W końcu czerwca 1931 r. powołano Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie (WUO). Wiele sformułowań zawartych w deklaracji WUO wyjęto wprost z wcześniejszych wypowiedzi Józewskiego. Trudno się zresztą temu dziwić, w końcu Zjednoczenie powstało z inspiracji kierownika administracji wołyńskiej, a zaprojektowane zostało jako instrument w walce o program polityczny wojewody. Według danych Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, w 1937 r. WUO liczyło 4,8 tys. członków, jednakże realne wpływy grupy propolskiej wśród społeczeństwa ukraińskiego były nikłe⁹⁷. Pierwszą przyczyną takiego stanu rzeczy była niechęć ludności ukraińskiej do koncesjonowanego ruchu politycznego. Na czele partii stali głównie politycy ukraińscy z Kijowa, dawni współpracownicy rządu URL. Ludzie ci, nie wyłączając szefa partii, nie posiadali jakiegokolwiek autorytetu wśród miejscowego społeczeństwa. Dla wielu Ukraińców wołyńskich byli to po prostu ludzie obcy, sprowadzeni przez wojewodę dla realizacji jego własnej polityki narodowościowej⁹⁸.

Wprawdzie Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie nie posiadało szerszej bazy społecznej, zresztą o taką bazę Józewski nie zabiegał, powstanie partii wywołało pewne reperkusje nie tylko w skali całego kraju. Protegowana przez wojewodę Józewskiego grupa działaczy ukraińskich, sterująca w kierunku zgody z Polakami, mocno drażniła ukraiński obóz nacjonalistyczny w Małopolsce Wschodniej. Po likwidacji „Sel-Robu” obóz ten właśnie przygotowywał się do walki o szersze wpływy na Wołyniu. Pojawienie się konkurenta, posiadającego poparcie administracji polskiej, komplikowało sytuację. Poza tym istnienie WUO na polskiej scenie politycznej rzutowało na rozgrywkę polsko-ukraińską na forum międzynarodowym.

Rok 1935 bez wątpienia stanowił przełomowy moment w działalności Józewskiego na Wołyniu i to co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, 12 maja zmarł Józef Piłsudski, z którego „namaszczenia” znalazł się on na tym terenie. Po drugie, w połowie lat trzydziestych zarysowała się bardzo wyraźna zmiana jakościowa w stosunkach narodowościowych nie tylko na Wołyniu. Z całą pewnością poczynania H. Józewskiego, pomimo pewnych ograniczeń, przyniosły niezaprzeczalny rozwój świadomości narodowej ludności ukraińskiej. Wojewoda nie osiągnął jednak zamierzonych celów, jeżeli chodzi o stworzenie w województwie silnego ruchu propolskiego wśród Ukraiń-

96 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/8, *Problem narodowościowy...*

97 CAW, Sam. Ref. Inf. DOK II, sygn. 272/8, *Problem narodowościowy...* Inne stanowisko w sprawie wpływów WUO prezentuje Zbigniew Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie*, Lublin 2000.

98 Ibidem, Ekspozytura 2, Oddziału II Sztabu Głównego, sygn. 264/66. Woj. wołyńskie. Stosunki narodowościowe, III 1936.

ców oraz reanimację w miejscowych Polakach tradycji „przenikania się kultur”. Petryfikacja poczucia odrębności narodowej łączyła się z potęgowaniem tendencji nacjonalistycznych w życiu obu społeczeństw. Nowe koncesjonowane struktury ukraińskie mogły, co prawda, wylegitymować się stosunkowo okazałą liczebnością, ale nigdy nie rządem dusz. Wojewoda posługując się metodami administracyjnymi ograniczył do minimum pole działania legalnych ugrupowań ukraińskich z Galicji Wschodniej, jednakże nie był w stanie zapobiec naturalnemu procesowi upowszechniania się więzi narodowej wśród Ukraińców. Równie silnie politykę narodowościową Józewskiego zwalczała na Wołyniu lokalna mniejszość polska. Od połowy lat trzydziestych koncepcje wojewody coraz wyraźniej rozmięły się z kierunkiem rozwoju stosunków społeczno-politycznych na tym terenie.

Kluczowym zagadnieniem dla działalności politycznej H. Józewskiego w latach 1935-1938 były stosunki wojewody z armią, a konkretnie z Dowództwem Okręgu Korpusu II w Lublinie, któremu województwo wołyńskie podlegało. Sprawę polityki narodowościowej czynniki wojskowe rozpatrywały zawsze w aspekcie militarnym, jako funkcję problemu bezpieczeństwa państwa. W związku z rosnącym zagrożeniem wojennym wojsko, którego udział w życiu politycznym po śmierci Piłsudskiego wyraźnie rósł, coraz śmieiej lansowało program polonizacji kresów wschodnich⁹⁹. To stanowiło ogólną podstawę konfliktu pomiędzy wojewodą wołyńskim a Ministerstwem Spraw Wojskowych, z czasem też przesądziło o jego dymisji.

Od 1935 r. krystalizowała się na Wołyniu nowa jakościowa sytuacja społeczno-polityczna, co w konsekwencji musiało mieć niebagatelny wpływ na dalsze losy pracy Józewskiego jako wojewody. Ludność ukraińska, poza niewielką grupą skupioną wokół WUO i częścią kooperatyw, wyrażała negatywne sądy o możliwościach współpracy polsko-ukraińskiej. Społeczność polska ten sam program bojkotowała, bądź wręcz sabotowała. W efekcie, w opinii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 1935 r. „sprawa ta – (działalność wojewody – J.K.) wygląda tak, że p. Józewski prowadzi swoją politykę, a organizacje polskie prorządowe swoją. W rezultacie co dokona wojewoda, to częściowo niweczą organizacje, co zaś uczynią organizacje przekreśla wojewoda”¹⁰⁰. Ostatecznie, w kwietniu 1938 r. wojewoda Józewski odwołany został ze swojego stanowiska i przeniesiony na równoległy urząd do Łodzi. Nastąpiło to na skutek kolejnego raportu złożonego na ręce ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego, przez dowódcę Okręgu Korpusu II gen. Smorawińskiego¹⁰¹.

Próbując podsumować dziesięć lat pracy Józewskiego trzeba powiedzieć, że „eksperyment wołyński” Henryka Józewskiego zakończył się fiaskiem. Próba budowy na Wołyniu enklawy zgodnego współżycia polsko-ukraińskiego opartego na tradycjach jagiellońskich i „ideologii roku 1920” nie znalazła pełnego uznania w oczach miejscowego społeczeństwa. Józewskiemu nie udało się powstrzymać integracji społeczno-politycznej Wołynia i Małopolski Wschodniej. W ruchu ukraińskim na Wołyniu rację bytu zdobywały prądy polityczne oparte na koncepcjach niepodległościowych. Trafnie ocenił rezultaty działalności wojewody Chojnowski pisząc, że „można jednak powiedzieć, iż w praktyce

99 P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935-1939*, Warszawa 1969, s. 165 i n.

100 AAN ALP MSW, sygn. 706/26, Zagadnienie Ziem Wschodnich w świetle bezpośredniej obserwacji terenu, 1935.

101 R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933-1945*, Warszawa 1972, s. 171.

Józewski 'przeżył' na stanowisku wojewody swoją politykę o kilka lat: jego kurs nie znalazł uznania w oczach społeczeństwa polskiego, biurokracji, duchowieństwa katolickiego i wojska, które to siły począły prowadzić inną, na wskroś narodową politykę"¹⁰².



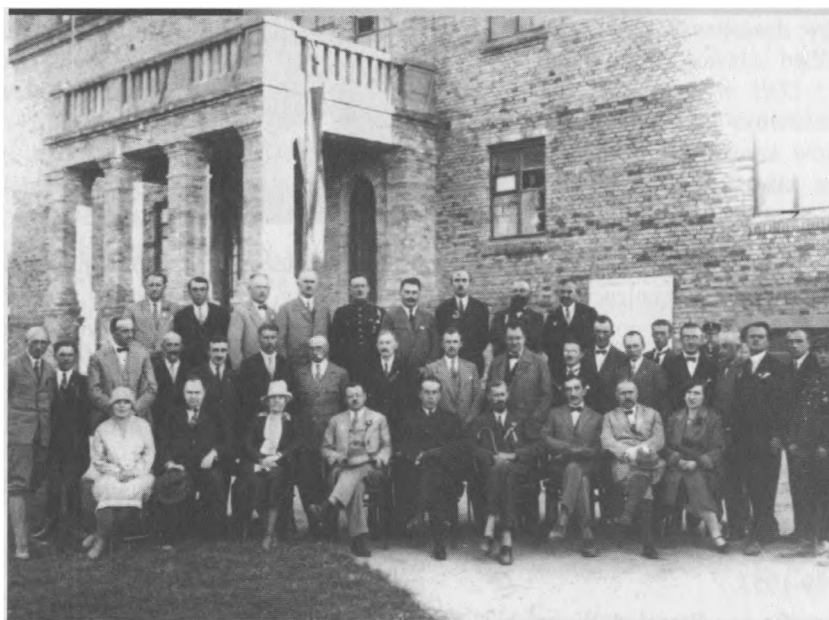
Henryk Jan Józewski (1892-1981), działacz młodzieżowej konspiracji niepodległościowej i Polskiej Organizacji Wojskowej w Kijowie w okresie zaborów, aktywny polityk rządowego obozu pomajowego II Rzeczypospolitej, jeden z bliższych ludzi Marszałka Piłsudskiego. W latach 1928-1938 wojewoda wołyński; w ciągu prawie dziesięciu lat swego administrowania na Wołyniu przyczynił się do jego odbudowy gospodarczej, starał się realizować program polityki narodowościowej państwa polskiego, prezentowanej przez obóz piłsudczykowski, ujmowanej w hasle asymilacji państwowej i jak najpełniejszej integracji Wołynia z resztą kraju (tym nie mniej w wielu konkretnych poczynaniach działalność jego odznaczała się wyraźną indywidualnością). W latach 1938-1939 wojewoda łódzki. Nieugięty działacz konspiracji niepodległościowej w latach 1939-1953.

Fotografia z: „Przegląd Wołyński”, 11 IX 1928 nr 46 s. 3. Biblioteka Narodowa

102 A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979, s. 234.



Wojewoda wołyński Henryk Józewski w swoim gabinecie w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku, 1929. Fotografia z: „Przegląd Wołyński”, 16 VI 1929 nr 25 s. 6. Biblioteka Narodowa



Komitet Wystawy Wołyńskiej w Łucku, wrzesień 1928. W pierwszym rzędzie piąty od lewej siedzi wojewoda Józewski, prezes honorowy wystawy. Fotografia ze zbiorów Zbigniewa Chomicza



Grono współpracowników wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego (piąty od prawej), Łuck 1932. Fotografia, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rękopisów



Z pobytu Prezydenta Ignacego Mościckiego na Wołyniu, czerwiec 1929. W prezydenckim „Adlerze” obok Ignacego Mościckiego siedzi wojewoda wołyński Henryk Józewski. Wśród witających ludność polska i ukraińska. Fotografia, Narodowe Archiwum Cyfrowe



Plenarne zebranie Wołyńskiej Grupy Parlamentarnej BBWR w Łucku, 12 maja 1933. W pierwszym rzędzie od lewej: senator Tadeusz Dworakowski, poseł Piotr Pewny, poseł Ignacy Puławski, wojewoda Henryk Józewski, poseł Janusz Radziwiłł, naczelnik wydziału Urzędu Wojewódzkiego Wiktor Wojnicz. Fotografia z: „Wołyń”, 21 V 1933 nr 21 s. 3. Biblioteka Narodowa



Drugi Krajowy Zjazd Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego (Wołyńskie Ukraińskie Obiednannia, w skrócie WUO) w Łucku w dniach 30-31 marca 1935. W pierwszym rzędzie od lewej siódmy siedzi poseł Piotr Pewny, prezes WUO; ósmy – wojewoda Józewski. Fotografia z: „Ukrajńska Nywa”, 19 IV 1935 nr 15-16 s. 1. Biblioteka Narodowa



Uroczystość otwarcia wystawy „Krajobraz Polski”, zorganizowanej przez Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze i Opieki nad Zabytkami, Łuck 24 kwiecień 1932. Wśród uczestników uroczystości: wojewoda Józewski (x); jego małżonka – Julia (1), która szereg obrazków z Wołynia i Polesia prezentowała na tej wystawie w Łucku; prezes Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego inż. Franciszek Księżopolski (2); wicewojewoda Józef Śleszyński (3) i sekretarz Towarzystwa inż. Józef Romanowski (4). Fotografia, Narodowe Archiwum Cyfrowe



Równe. Gimnazjum Państwowe im. T. Kościuszki: uroczystość poświęcenia nowego budynku, 1937. W pierwszym rzędzie pośrodku siedzi wojewoda Józewski (x). Fotografia, Narodowe Archiwum Cyfrowe



Ślubowanie Wołynia, 1935. Z: „Wołyń”, 12 V 1936 nr 19 s. 1. Biblioteka Narodowa. Autorem słynnego ślubowania wołyńskiego na wierność Marszałkowi był wojewoda Józewski. Akt – odczytany przezeń 15 maja 1935 podczas żałobnej manifestacji przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego – wraz z podpisami miał być umieszczony w mającym powstać w Łucku Pomniku Ślubowania Wołynia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Autor kompozycji M. Bylina, (1936).

DZIEŚIĘĆ LAT PRACY

Budowa państwowości polskiej trwa już lat dwadzieścia. Jednostką jej strażą są żołnierze, a muru — rozumem. Ich powołaniem do tego jest:

Zjednoczyć siły, wypracować politykę, stworzyć państwo.

Właściwie to:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

Jedną z najważniejszych prac państwa jest:

— Zjednoczenie sił politycznych i gospodarczych.

— Wypracowanie polityki i gospodarkę.

— Stworzenie państwa.

Właściwie to:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Polska Agencja Telegraficzna donosi dotychczasowy wojewoda łódzki p. Aleksander Hauke-Nowak został mianowany wojewodą wołyńskim, zaś dotychczasowy wojewoda wołyński p. Henryk Józewski — wojewodą łódzkim.



Pan Wojewoda Hauke-Nowak w łodzi
 Nowy Wojewoda Wołyński p. Aleksander Hauke-Nowak przybył w niedzielę 24 b.m. poczem popołudniowym do Łodzi.

Pozegnanie

Henrykowi Józewski, odcał wyświadczył i historyczny, Ogrzeszyński w Wołynie, za zupełnie życzliwie i gorliwie, które nie sądzimy na zgóry ustąpić i będzie ten pozegnanie oddać.

Wiceminister Rolnictwa i Ref. Roln. w Wołynie

Na Wołyniu bawił p. Wiceminister Roln. i Ref. Roln. M. Wierusz-Kowalski, który po pojeździe do Włocławka, odwiedził w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku w towarzystwie szefa Wydziału Rolniczego i Głównego Inspektora Rolniczego, co stało się polemiką dla Wydziału Rolniczego i Głównego Inspektora Rolniczego, co stało się polemiką dla Wydziału Rolniczego i Głównego Inspektora Rolniczego.

Ochłód dnia 3-go Maja

W Łucku zgromadzony został komitet ochłody dnia 3-go Maja. Na czole komitetu stanął wicewojewoda wołyński i zastępca wicewojewody p. Konopacki. Wylosowany komitet:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

Właściwie to:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

Właściwie to:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

Właściwie to:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

Właściwie to:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

Właściwie to:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

Właściwie to:

— Zjednoczyć siły polityczne i gospodarcze.

— Wypracować politykę i gospodarkę.

— Stworzyć państwo.

„Wołyń”, 25 IV 1938 nr 17 s. 1. Zdjęcie wojewody Józewskiego oraz artykuł redakcyjny z omówieniem jego pracy na Wołyniu w latach 1928-1938. Biblioteka Narodowa